

# Wynalezienie żydowskiego

# narodu

12 października 2023

„Kiedy i jak wynaleziono naród żydowski” – tytuł książki Shlomo Sanda prowokuje. Prowokuje, dodajmy, skutecznie. Dzieło profesora historii powszechnej uniwersytetu w Tel Awiwie przez dziewiętnaście tygodni znajdowało się na czele rankingu najlepiej sprzedających się książek w Izraelu. Przychylność czytelników była spora. Proporcjonalna do niechęci ze strony izraelskiego środowiska naukowego. Nic dziwnego. Sand demaskuje oficjalną izraelską historiografię, jako służącą legitymizacji fundamentów ideologicznych, na których wzniesiono współczesny Izrael.



Oficjalna historia Żydów – propagowana przez izraelski system oświaty – mówi o narodzie, który przed dwoma tysiącami lat został wygnany ze swojej ziemi, aby w wyniku działalności ruchu syjonistycznego do niej powrócić. Sand udowadnia, że po zburzeniu drugiej świątyni w Jerozolimie nie doszło do

wygnania. Żydzi pozostali w Judei/Palestynie, aby na przestrzeni lat częściowo przyjąć chrześcijaństwo lub islam. Sand obala również pogląd, jakoby judaizm nie praktykował prozelityzmu. W oparciu o twórczość Horacego, Juwenalisa czy Celsusa pokazuje, że przechodzenie na judaizm było popularne w samym Rzymie. Doskonałym argumentem są też chronologicznie wcześniejsze czasy Machabeuszy, którzy nawracali na judaizm podbite ludy. W ten sposób rozbija etnocentryczną narrację jedności wiary, krwi i ziemi.

Jednym z najbardziej wartościowych fragmentów książki jest ten dotyczący „zapomnianych królestw”, w których religią wyznawaną był judaizm. Lista państw, których władcy i poddani przyjęli judaizm, nie jest krótka: królestwo Himjarytów na terenie tzw. Arabii Szczęśliwej, państwo królowej Kahiny w Afryce Północnej, wreszcie najważniejsze z nich imperium Chazarów, panujących nad gigantycznym obszarem Stepu Pontyjskiego.

Dzisiejsza nauka nie ma wątpliwości, że Chazarowie przyjęli judaizm. Dzieje tego zapomnianego imperium budziły żywe zainteresowanie w środowiskach żydowskich... aż do powstania państwa Izrael. Jak stwierdza Sand, od 1951 roku do dzisiaj nie wydano żadnej pracy w języku hebrajskim poświęconej Chazarom. Ich państwo jest też tematem tabu w izraelskim systemie oświaty. Na przykładzie Chazarów możemy prześledzić, jak bardzo oficjalna izraelska historiografia zaprzęgnięta jest do służby ideologii legitymującej istnienie Izraela w obecnej postaci. Głęboko zakorzeniony strach przed atakiem na słuszność projektu syjonistycznego, gdyby okazało się, że żydowscy osadnicy nie są bezpośrednimi potomkami „synów Izraela”, został jeszcze spotęgowany obawą, że może to doprowadzić do ogólnego poddania w wątpliwość prawa do istnienia państwa Izrael – pisze Sand. Temat Chazarów był obecny w historiografii zachodniej, szczególnie brytyjskiej. Spopularyzował go swoją powieścią „Trzynaste plemię” Arthur Koestler. Autor „Ciemności w południe” znany jest ze swojego rozczarowania do projektu komunistycznego. Wcześniej zdążył

się rozczarować do syjonizmu. Do końca życia był jednak obrońcą prawa Izraela do istnienia i demaskatorem antysemityzmu. Tym większe musiało być jego zdziwienie, gdy ambasador Izraela w Wielkiej Brytanii oskarżył go o działanie antysemityczne finansowane przez Palestyńczyków. Chociaż inne powieści Koestlera były poczytne w Izraelu, „Trzynaste plemię” zostało przetłumaczone na hebrajski po siedemnastu latach i nigdy nie było dostępne w obiegu księgarskim.

Sprawa Chazarów jest niezwykle istotna. Część historyków stawia bowiem tezę, że Żydzi z Europy Wschodniej są potomkami Chazarów, a nie Żydów niemieckich, którzy trafili nad Ren z Judei/Palestyny. Są więc potomkami mieszkańców stepu, którzy przyjęli judaizm we wczesnym średniowieczu, nie zaś potomkami rolników wygnanych z Judei/Palestyny po zburzeniu świątyni przez Tytusa. To zaś podważa etnocentryczną koncepcję narodu żydowskiego, który po dwóch tysiącach lat wraca do domu.

Sand stawia tezę, że Żydzi nie są narodem w nowoczesnym rozumieniu tego pojęcia. Podobnie jak nikt nie mówi o narodzie chrześcijańskim. Autor stosuje bowiem definicję narodu, w myśl której jest to grupa mieszkająca na danym terytorium, gdzie rozwinęła się wspólna dla wszystkich kultura codzienna, poczynając od wspólnego języka po zwyczaje. Jego zdaniem realizacja projektu syjonistycznego stworzyła dwa nowe narody na Bliskim Wschodzie: izraelski i palestyński. Sand proponuje zerwanie z etnocentryczną wizją Izraela, w której prawodawstwo Izraela nadal zmusza do reagowania na potrzeby Żydów z całego świata, a nie Izraelczyków, działa na rzecz wydumanych potomków jakiegoś „ethnos”, a nie na rzecz jego mieszkańców. Jednocześnie autor broni prawa Izraela do istnienia. Jego argument jest prosty: dziecko narodzone z gwałtu również ma prawo do życia.

„Kiedy i jak wynaleziono naród żydowski” to fascynująca wędrówka przez kilkadziesiąt wieków żydowskich dziejów. Sand rozpoczyna ją od uporządkowania stanu badań nad pradziejami Żydów przedstawionymi w Starym Testamencie. Następnie

przechodzi do wspomnianych problemów wygnania, prozelityzmu i konwersji. W kolejnym rozdziale skupia się na żydowskich „zaginionych królestwach”. Całość podbudowana jest teoretycznymi rozważaniami nad koncepcją narodu opisem najważniejszych dzieł żydowskiej historiografii (Graetz, Jost, Hess, Dubnow). Całość kończy rozdział o polityce tożsamościowej w Izraelu.

Ostatnie słowa zmuszają czytelnika do refleksji. Skoro można próbować modyfikować w sposób tak radykalny wyobrażenia historyczne, to dlaczego nie zaplanować, z dużą dozą kreatywności, zupełnie innej przyszłości? Skoro przeszłość narodu wywodzi głównie z onirycznego mitu, dlaczego nie zacząć zmieniać przyszłości, zanim zamieni się ona w koszmar?

Autorstwo: Bartosz Machalica

Źródło: [Lewica.pl](http://Lewica.pl)

## **Bibliografia**

Shlomo Sand, „Kiedy i jak wynaleziono naród żydowski”, tłum. Hanna Zbonikowska-Bernatowicz, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2011, s. 434.